KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 15go Kwietnia. Rok 1864. **№ 86.** Dnia 3 (15) Kwietnia 1864 Roku.

Piątek. | Wschód Słońca g. 5 m. 5 / Zachód „ 6 „ 56 | Jutro, Śgo Lamberta M. i Śej Kassyldy P.

Jutro w Kościele PP. *Wizytek*, rozpocznie się Nabożeństwem Nieszpornem, Odpust Opieki Śgo Józefa.

Pojutrze, w Kościele XX. *Karmelitów* na Krakows:-Przedm:, jako w Uroczystość Opieki Śgo Józefa, odbywać się będzie Nabożeństwo Odpustowe z wystawieniem N. SAKRAMENTU.

Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy. — Dla przyjścia w pomoc biednym rodzinom tutejszego miasta, JW Hrabia Namiestnik Królestwa udzielić raczył w r. b. z funduszów Skarbu Królestwa, summę rs. 1,500, z której korzystało 500 ubogich rodzin, a o stanie ich mienia, Magistratowi udzieliło wiadomości Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności, za pośrednictwem Opiekunów Cyrkułowych. Obecnie Rada Administracyjna dając podobną pomoc, niezamożnym Izraelitom tutejszego Miasta, którzy na nadchodzące święta Wielkiejnocy, stosownie do przepisów religijnych obowiązani są, zaopatrzyć się na dni 9 w tak zwane mace, czyli chleb pejsaczny, w skutek przedstawienia Dozoru Bóżniczego Okręgów Warszawskich do Prezydenta Miasta uczynionego, zezwolić raczyła na udzielenie na ten cel tymże ubogim Izraelitom, jednorazowego zasiłku w summie rs. 1,000. O takowej decyzji Rady Administracyjnej, którą Magistrat przy reskrypcie Kommissji Rządowej Spraw Wewnętrznych z dnia 28 Marca (9 Kwietnia) r. b. Nr 758/7,101, otrzymał, podając do wiadomości niezamożnych Izraelitów, uprzedza ich, że wspomniony zasiłek przed nadchodzącemi świętami za pośrednictwem Dozoru Bóżniczego rozdzielony mieć sobie będą.—P. o. Prezydenta, Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Major *Witkowski.*— Naczelnik Kancellarji, *Luceński.* (Dz: P.)

Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.— Podaje do wiadomości powszechnej, że z powodu nadchodzących Świąt Wielkanocnych u Starozakonnych, targ jaki na bydło i konie, na Pradze i Muranowie przypada w dniu 10 (22) Kwietnia r. b., jako w dniu Piątkowym, odbędzie się w dniu 8 (20) Kwietnia r. b. to jest w poprzedzającą Środę. — P. o. Prezydenta, Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major, *Witkowski.*—Naczelnik Kancellarji, *Luceński.* (D. P.)

W rozkazie dziennym do Warszawskiej wykonawczej policji, wydanym pod dniem 1 (13) Kwietnia r. b., umieszczone są przepisy co do porządku pomiędzy omnibusami, tak w czasie jazdy, jako też podczas oczekiwania na stanowiskach. W tymże rozkazie dziennym wzbroniono zbierającym się gromadnie chłopcom w ogrodach Saskim i Krasińskim dla gry w piłkę i t. p. zabaw, biegać po trawnikach i kląbach, łamać drzewa i wyrywać krzewy, tudzież dopuszczać się spustoszeń. — Z mocy decyzji Ober-Policmajstra miasta Warszawy i stosownie do przepisów stanu wojennego, skazano dwie osoby na kary pieniężne, za nieuszanowanie tychże przepisów. (Dz. Pow.)

Za staraniem Cesarskiego Moskiewskiego towarzystwa gospodarstwa wiejskiego, z Najwyższego rozkazu ma być otwarta w Moskwie we Wrześniu r. b. ogólna dla całej Rossji, wystawa ruskich płodów gospodarstwa i przemysłu wiejskiego. (D. P.)

Przyjechał do Warszawy Gubernator Cywilny Lubelski, Jenerał-Major *Bućkowski* z Lublina, wyjechał zaś, Jenerał-Major *Wozneseński* do St. Petersburga.

Wczoraj zmarł Karol *Szulka*, Członek Archi-Konfraternji Literackiej przy Kościele Ś. Jana, b. Aptekarz i Obywatel, przeżywszy lat 69. Pozostała Żona wraz z Córkami i Wnukami, w nieobecności syna, zaprasza Krewnych, Kolegów i Przyjaciół, na odprawić się mające Nabożeństwo w Kościele Śgo Krzyża, jutro o godz: 10tej rano; oraz na exportację zwłok zmarłego, w tymże dniu o godz: 3ciej po południu, z tegoż Kościoła, na cmentarz Powązkowski. (79).

Jutro o godz: w pół do 11tej z rana, w Kościele XX. *Bernardynów*, będzie Nabożeństwo za duszę zmarłej z Arcy-Bractwa czci Serca N. MARJI P., ś. p. Joanny z Kaczanowskich *Tyszyńskiej*, Żony Prokuratora tego Arcy-Bractwa. (84).

Jutro, jako w wigilję czwartej rocznicy śmierci ś. p. Kalixty z Czuleńskich *Kalińskiej*, odprawiać się będzie w Kościele Powązkowskim, o godzinie 10tej z rana, żałobne Nabożeństwo; na które, w smutku pogrążony Mąż z Córką, zaprasza. (83).

Jutro, jako w 6tą rocznicę śmierci Katarzyny *Kracińskiej*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w Kościele OO. *Kapucynów*, o godzinie 10tej; na które pozostały Mąż z Dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. (73).

Konstanty *Jeżyński*, Obrońca Sądowy, przeniósł mieszkanie na Nowe-Miasto pod Ner 340, drugi dom za ulicą Freta. (Nr 67).

Antoni Kosiewicz, Lekarz wolno-praktykujący, przeniósł swoje mieszkanie na ulicę Elektoralną, wprost ulicy Solnej, do domu Wgo Kunickiego, Nr nowy 33, na 1m piętrze. Udziela rady, jak dawniej rano do godziny 9ej, po południu od 3ej do 5ej. (Nr 69.—1—1).

Dnia 29 Marca r. b. około godziny 12 w południe, nawiedziła Zamość niepamiętna burza, która znacznych szkód stała się przyczyną, trwała ona dwie godziny i pół, pozrywawszy z wielu gmachów rządowych i prywatnych dachy, unosiła je w powietrzu, tak, że niektóre części ulic zawalone niemi były; w tym wypadku na szczęście nikt życia nieutracił.

(A. n.) *Panie Redaktorze!* Wiosenne słońce, chociaż tak miłe, tak pożądane, dla płci jednak o którą

piękne Panie tak dbają, strasznym jest tyranem, a niemniej srogiemi są wiatry Marcowe i Kwietniowe; pierzchnięcie skóry, ogorzelizna, piegi, oto straszne skutki owego niby dobroczynnego słońca i powiewnego zefiru. Czem zapobiedz tym fatalnym wpływom atmosferycznym, czem zatrzeć ślady ich działania, chyba kosmetykiem, których niewyczerpani w pomysłach fabrykanci pachnideł Paryzkich, co rok w dziennikach zalecają tuzinami. Czytając reklamy o cudownych skutkach: lait antephélique, oxymel multiflore, aspasine, fraisine i t. p.; możnaby mniemać, że nadają nietylko białość, świeżość, ale wdzięk i młodość, jak owe cudowne źródło żywej wody, o którem w bajkach nianiek słyszeliśmy. Paryscy przemysłowcy głoszą, że posiadają owe tajemnicze odmładzające elixiry Marion Delorme, Ninon de l'Enclos, co wiecznie piękne i młode, kiedy rówiennice ich były poważnemi staruszkami, jeszcze potęgą wdzięków zachwycały. Dziś niestety, tego co minęło żadna kryształowa flaszeczka, ani słoik porcelanowy nie wróci, choćby najpiękniejsza na nim etykieta przylepioną była. Sławione kosmetyki zagraniczne, psują tylko cerę i nadają kunsztowną białość, co naturalnej nigdy nie zastąpi, i na pierwszy rzut oka farbę zdradza. Mamy Warszawskie perfumerje, nie godzi się zatem ubliżać ich wyrobom. Są jednak inne środki, nietylko nie szkodliwe, lecz zbawienne, chociaż tajemnicą pokryte. Niedawno jeszcze mieszkała w Warszawie wprost Zamku Pani P. co miała wyborne kosmetyki przeciwko piegom, liszajom i chorobom skóry, oraz na wzmocnienie włosów. Skuteczność jej lekarstw była doświadczoną, a wiele osób nawet z zagranicy, szukało jej rady. Obecnie słyszeliśmy, że Pani P. już nie żyje, ale czy sekreta jej z nią razem zstąpiły do grobu nie wiemy, a radzibyśmy w interesie naszych pięknych czytelniczek, co ich słońce opala i wiatr owiewa, jak najprędzej się o tem dowiedzieć i zabezpieczyć je od Paryzkich kosmetyków.—*A. K.*

Czyniąc zadość życzeniu naszego Korrespondenta, pośpieszamy zawiadomić Go, iż sekreta Pani P. nie zstąpiły z nią razem do grobu. Jest ktoś co od niej samej tajemnice te otrzymał, i podług jej przepisów i wskazań kosmetyki przeciwko piegom i ogorzeliźnie, w tej porze tak niezbędne, i inne środki dla wygładzenia płci, oraz lekarstwo na wypadanie włosów, najsumienniej przyrządza, i cieszy się tem samem zaufaniem i wzięciem, jakiego Pani P. używała. Bliższą wiadomość o tej osobie powziąć można od stróża Jana w pierwszej bramie domu Smolikowskiego, na ulicy Chmielnej.

Licznym Przyjaciołom i Znajomym Dra Juljusza Wrotnowskiego, pospieszamy donieść, iż tenże wstępuje w związki Małżeńskie w Paryżu, z Panną Kowalską, synowicą X. Kowalskiego, kawalera legji honorowej i innych orderów zagranicznych, słynnego lekarza na oczy. Wiadomość tę otrzymaną drogą prywatną potwierdza „Journal des Débats" z dnia 10go b. m. w ogłoszeniach. Życząc szczęścia młodej parze, radzibyśmy ją jak najprędzej pośród nas ujrzeć.

Lekarz polski w Cieplicach Czeskich, P. Dr Karmin, rodem z Tarnopola, zawiadomił nas, że jako Lekarz zdrojowy osiadł w Cieplicach Czeskich. Wiadomość ta pożądaną zapewne będzie kolegom, którzy wyprawiając chorych swoich do wód rzeczonych, radzi będą polecić pieczę nad ich zdrowiem rodakowi, pragnącemu biegłością w sztuce jak i uprzejmą gorliwością usprawiedliwić położone w nim zaufanie.

Professorem anatomji w medyczno-chirurgicznym zakładzie Lwowskim, mianowany Zastępca tej Katedry Dr Ernest Rektorzik.

Dnia 24go b. m. obchodzoną będzie Uroczystość poświęcenia Kaplicy i Szpitala na 80 starców i 40 sierot, wzniesionych w wiosce rodzinnej Śgo Wincentego á Paulo w Rauquins pod Dax, na tem samem miejscu, gdzie ten wielki i Święty Mąż ujrzał światło dzienne. Kardynałowie de Bonnechose, Donnet i de Villecourt, najznakomitsi Prałaci Francji, deputacje zgromadzeń Religijnych i stowarzyszeń Dobroczynnych pod opieką Śgo Wincentego á Paulo zostających, przybyć mają na tę uroczystość.

Statuta instytutu krajowego Austrjackiego, otrzymały najwyższe zatwierdzenie. Instytut ten, któren tak jak bank narodowy i instytut kredytowy Galicyjski i Węgierski, listy zastawne wydawać będzie, rozpoczął swą czynność od dnia dzisiejszego.

P. Dufaure w mowie swojej wstępnej do Akademji Francuzkiej, wysławiał zasługi swego poprzednika, b. Kanclerza Francji, Xięcia Pasquier. Ten Nestor dygnitarzy Francuzkich, zmarły w 96ym roku życia, urodził się w Paryżu 27 Kwietnia 1767 r. W 20ym roku życia zasiadł w Parlamencie Paryzkim, którego ojciec i dziad byli członkami. Burzliwe lata rewolucji, Dyrektorjatu, Konsulatu spędził w domowem zaciszu, dopiero w 1806 r. wszedł do Rady Stanu jako Referendarz, w 1810 mianowany Radcą Stanu, a następnie Prefektem Policji, na którym to urzędzie pozostał do upadku Napoleona. Powołany przez Ludwika XVIII na Ministra Sprawiedliwości i Spraw wewnętrznych, po kilka razy pełnił te obowiązki, przewodniczył nadto Izbie Deputowanych. Ludwik Filip po wstąpieniu na tron powołał go na Prezesa Izby Parów, w r. 1837 mianował go Kanclerzem Francji, a w 1844 r. nadał tytuł Xiążęcy. Rewolucja z r. 1848, znosząc Izbę Parów, usunęła Xięcia Pasquier, z widowni politycznej, zdala od której zakończył życie w d. 5 Lipca 1861 r., a choć przed zgonem wzrok i słuch utracił, do ostatniej chwili zachował pamięć i przytomność umysłu. Prawie stuletni, jak dąb poważny, przetrwał wszystkie burze Francji, przy każdym rządzie, służąc z poświęceniem jednej ojczyznie.

Edward Wolff, dawał 9go bieżącego miesiąca koncert w Paryżu, na którym między innemi odegrał z Vieuxtemps, dwa nowe duety swego utworu na fortepjan i skrzypce na temata z Orfeusza Glücka i z Wesela Figara.

W pobliżu Turynu, między Vici a Mezzenili, odkryto znaczne pokłady niklu, miedzi i kobaltu. Nikel może posłużyć rządowi włoskiemu do zaopatrzenia kraju w dostateczną ilość monety zdawkowej.

W nocy 7go b. m. uszedł z Kufstein osadzony w tej twierdzy, skazany na dożywotnie ciężkie więzienie sławny na całe Węgry rozbójnik Rozsa Sandor (Alexander Roża). Był on na ręce i nogi okuty, trzymany w urządzonej umyślnie dla niego wieży narożnej więzienia; jedyne okienko opatrzone było silną kratą

którą po jego ucieczce znaleziono wyłamaną, więzień od dwóch lat blizko zachowywał się bardzo milcząco i prosił, by go nie odwiedzano, co przez ciekawość czynić zwykli byli przyjezdni. Po całych dniach siedział przy okienku patrząc w niebo. Tej nocy jeszcze o 12ej widział go patrol zwiedzający więzienia, rozciągniętego na pryczy w głębokim śnie.

O nowych wypadkach z powodu krynolin, donoszą dzienniki zagraniczne. W Anglji młoda niedawno zaręczona para, zwiedzała fabrykę sucharów, przechodząc około koła maszyny, narzeczona zaczepiła się o nie krynoliną, i w jednej chwili porwaną i zgruchotaną została. W Paryżu znowu, pewna Dama upadła na ulicy, i w tym upadku złamała u krynoliny stalkę, która bardzo głęboko weszła jej w kolano i nader niebezpieczną spowodowała ranę.

Syn zamożnego właściciela we Francji, jechał konno, niedaleko mustrowało się wojsko, na odgłos bębnów, koń się przeląkł i w gwałtownym pędzie unosił jeźdźca ku rzece, kiedy przechodzący 12 letni chłopczyk wiejski, rzucił się przed niego, zawiesił się u cugli i tym sposobem zatrzymał konia i ocalił jeźdźca. Ten czyn odwagi i poświęcenia, nie został bez nagrody, ów właściciel zajął się wychowaniem tego chłopca, a prócz tego, ojcu jego dał dobre miejsce w swoich fabrykach.

Wiadomości Zagraniczne.

AUSTRJA. — Z Triestu donoszą, że 10 b. m. rano, miało miejsce uroczyste przyjęcie deputacji Mexykańskiej w Miramare, a zarazem i przyjęcie Korony przez Arcy-Xięcia Maxymiljana. Prezydujący w deputacji Gutierez de Estrada w długiej przemowie, opartej na votum narodowem Mexyku, i na przyrzeczeniu Arcy-Xięcia z 3go Październ: 1863 r. prosił go o stanowcze przyjęcie Korony Cesarskiej. Arcy-Xiążę odpowiedział po hiszpańsku jak następuje: „Gruntowne zbadanie przedstawionego mi przez was aktu zatwierdzenia budzi we mnie zaufanie, że postanowienie notablów Mexyku, które was najprzód do Miramare przywiodło, potwierdzonem jest przez przeważną większość waszych ziomków, i że nadal słusznie za wybrańca narodu Mexykańskiego, uważać się mogę. Przez to spełniony został pierwszy w mej odpowiedzi z 3 Października r. z. wyrzeczony warunek. Wymieniłem tam jeszcze i inny, a mianowicie dotyczący rękojmi, jakich przyszłe Cesarstwo potrzebuje, aby w spokoju można się poświęcić szlachetnemu zadaniu, i przywrócić na trwałych podstawach niezawisłość i pomyślność kraju. Te rękojmie są nam teraz zapewnione, dzięki wspaniałomyślności Cesarza Napoleona, który podczas układów w tym przedmiocie, okazywał się stale ożywionym duchem szczerości i życzliwości, których pamięć na zawsze zachowam. Dostojny zwierzchnik mej rodziny, udzielił ze swej strony przyzwolenie, iżbym objął tron ofiarowany. Mogę zatem spełnić dane wam przed 6 miesiącami przyrzeczenie i oświadczam niniejszem uroczyście, że przyjmuję przy pomocy BOGA Wszechmocnego z rąk narodu Mexykańskiego koronę przez niego mi ofiarowaną. Mexyk, wstępując w tradycje potężnego i pełnego przyszłości lądu stałego, skorzystał z prawa nadania sobie rządu odpowiedniego swym życzeniom i potrzebom. Położył on swe zaufanie w potomku owego domu Habsburgskiego, który na ziemi jego założył przed 3ma wiekami monarchję Chrześcjańską. Zaufanie to wzrusza mnie, i nie zawiodę go. Przyjmuję władzę ustawodawczą udzieloną mi przez naród, którego organem wy jesteście. Zatrzymam ją jednak tylko tak długo, ile trzeba będzie, aby w Mexyku utworzyć porządek, i uorganizować liberalne Instytucje. Pospieszę jak to już wam Panowie zapowiedziałem w mej mowie z 3go Października roku zeszłego z poddaniem monarchji pod władzę praw konstytucyjnych, jak skoro uspokojenie kraju dokonanem zostanie.“ Dalej po oświadczeniu, że Rząd jego nigdy nie zapomni wdzięczności, jaką jest winien szlachetnemu Władcy, którego przyjacielskie poparcie umożebniło odrodzenie tak pięknego kraju, nowy Cesarz oznajmił, iż przed udaniem się do nowej ojczyzny wstąpi do Rzymu, aby otrzymać z rąk OJCA Śgo, Błogosławieństwo tak niezbędne. (Nord).

FRANCJA. *Paryż, 9go Kwietnia.* — Dnia dzisiejszego rano, odbyła się rada Ministrów, ale trwała dość krótko, i zdaje się, że nic ważnego jej nie zajmowało. W ciągu dnia P. Drouyn de Lhuys, miał długą naradę z Xięciem Metternichem. Sprawozdanie w przedmiocie budżetu doręczone zostanie dziś w domach deputowanym. Nie można się spodziewać, aby rozprawy budżetowe wcześniej jak około 18 b. m. rozpocząć się mogły. — W przyszły Wtorek, ma być złożony Izbie tak pracowity raport P. Emila Ollivier, o projekcie do prawa dotyczącym koalicji. — „France“ pisze, iż Xiążę de Gramont, Ambassador Francuzki w Wiedniu, przybył do Paryża tylko na 8 dni. Podróż jego, jak zapewniają, dotyczy spraw Mexyku. Niektóre dzienniki zagraniczne utrzymywały, że istnieją pomiędzy rządem Francuzkim a nowym Cesarzem Mexyku układy szczególne, a może nawet i gwarancje specjalne, wiadomość ta jednak jest mylną, gdyż Gabinet Francuzki nie uczynił żadnego szczególnego zobowiązania względem Arcy-Xięcia Maxymiljana, dla skłonienia go do przyjęcia Korony. Do uwag powyższych „France“ dodaje, że prawdopodobnie rząd Francuzki odwoływać będzie kolejno swe wojska z Mexyku. — Niejaki Pan Gagne podał do Senatu zabawną petycję, a mianowicie, iżby zniesiono we Francji wszystkie dzienniki i pozostawiono tylko jeden dziennik urzędowy, którego Redaktor nosiłby tytuł „Ministra Prassy.“ — Arcy-Xiążę Maxymiljan i Arcy-Xiężna Charlota nie opuszczą brzegów Europy wcześniej jak 14 lub 15go b. m., gdyż odwiedzą jeszcze Rzym. Będą mogli zatem otrzymać jeszcze treść ostatnich wiadomości, których przybycie do St. Nazaire jest spodziewane we Wtorek lub Środę. Zdaje się, że doniesienia te zaprzeczą wieściom ze źródeł Amerykańskich pochodzącym, jakoby bandy Gerylasów wzmagały się. — Słychać, że Cesarz napisał własnoręcznie list do Lorda Clarendon z okoliczności wstąpienia tego ostatniego do Gabinetu. Cesarz winszuje podobno naprzód Lordowi objęcia urzędu, i wynurza uznanie, iż okazał tyle zaparcia miłości własnej, że zgodził się na przyjęcie drugo-rzędnego miejsca w Gabinecie. Zarazem J. C. Mość, objawia nadzieję, że takowe uzupełnienie Gabinetu przyczyni się nie mało do przywrócenia dobrych stosunków między Anglją i Francją, oraz zapewnia, że ze swej strony uczy-

ni wszystko coby do takiego rezultatu doprowadzić mogło. W końcu Cesarz wynurza kilka komplementów Lordowi Palmerston i Hr: Russel, za postępowanie ich w sprawie Stansfelda. — Zapewniają że depesza P. Drouyn de Lhuys 20 z. m. w kwestji Duńskiej, niezbyt dobrze przez rząd Angielski przyjętą została, i że z tego powodu następne noty i okólniki Ministra Francuzkiego, kładą większy nacisk na traktaty z 1851 i 1852 roku. (In: Bel:).

NIEMCY. *Hamburg, 12go Kwiet:.* — Z Kopenhagi pod datą 10 b. m. donoszą, że Sąd Admiralicji na posiedzeniu d. 9 b. m. uznał następne statki Niemieckie za dobrą zdobycz: „Maria“ z Sztralsundu; „Treue“ z Memla; „Therese“ z Piławy; „Ariadna“ z Memla i „Franciszka“ z Gdańska. (St: Anz:).

Ostatnie Wiadomości.

Dzienniki Pruskie zapełnione są rozmaitemi szczegółami o oblężeniu pozycji Düppelskiej, jakkolwiek nie donoszą o żadnym stanowczym rezultacie działań wojennych.— W nocy na 11 b. m. Prusacy ukończyli ostatnią paralellę pod szańcami Düppelskiemi, odległą o 500 kroków od nieprzyjaciela. Robotom tym Duńczycy nie stawiali przeszkód, dopiero o 4ej rano, w kilka kompanji zrobili wycieczkę, ale przez oddziały pruskie odparci zostali. W ogóle Prusacy posiadają w swych baterjach gotowych do 176 dział, z których prawie bezustannie utrzymują ogień.

Dnia 11go bombardowanie nie ustawało, ale Duńczycy dość słabo odpowiadali. W szańcach ich powybijano już wyłomy, pozbawiając tym sposobem zasłony Duńskich kanonjerów.— Wojska Związkowe które dotychczas, nie brały żadnego udziału w walce, wydobyły nareszcie kilka strzałów pod Neustadt, z kanonjerką Duńską.— Podobno Duńczycy spodziewali się na 11go b. m. szturmu do Düppel i dla tego okręt Rolf-Krake zbliżył się ku brzegowi.—Pod Fryderycją żadne ważniejsze starcie miejsca nie miało.—Telegram z Kopenhagi z 9go Kwietnia zawiadamia, że rząd powołał nowych popisowych pod sztandary.

Lord Clarendon oczekiwany był w Paryżu 13go b. m. wieczorem, a Cesarz miał go przyjmować dnia następnego.—Podług dziennika „Pays” celem jego podróży jest doprowadzenie do skutku porozumienia między Anglją i Francją w kwestji duńskiej.—Cesarz Mexykański Maxymiljan ma się lepiej, i zamierzał odpłynąć do Rzymu 14go b. m. (N. Pr: Ztg:)

DONIESIENIA.

Dziś rano ciepła stopni 1. Wczoraj w południe ciepła st: 10. Dziś rano wysokość wody na Wiśle stóp 4 c. 5. (Ubywa).

Teatr Wielki Jutro, *Trubadur*.

Kurs Giełdy Warszawskiej.— D. 14 Kwietnia r. b.: za obligi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu 4%, żądają rs. 86 k. 34½, dają rs. 86 k. 09½; za listy zast: 3go okresu oprócz kup: za 15 rs. żądają rs. 13 kop: 71⅓, dają rs. 13 k. 67½; za akcje Głównego Tow: Rosyjskiego dróg żelaznych, żądają rs. 114, dają rs. 113 k. 50; za akcje drogi żelaznej W.-W. za sztukę, żądają rs. 71; za akcje drogi żelaznej W.-Bydg:, po rs. 100 i 500, żądają rs. 86, dają rs. 85 kop: 50. Wartość kuponu bieżącego od obligów skarbowych k. 15⅝, od listów zast: k. 18⅔.

Ceny Targowe Warszawskie.— Dnia 14 b. m. płacono: Za korzec pszenicy od rs. 4 k. 42½ do rs. 5; żyta od rs. 2 k. 30 do rs. 2 k. 30; owsa od rs. 1 k. 80 do rs. 1 k. 80.— D. 13 b. m.: za wiadro okowity próby 10tej płacono rs. 1 k. 56¼, za garniec kop: 51.

Do dzisiejszego Kurjera, dołącza się Plan 103 Lot: Klassycz:

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.